

Aleksander Bobko

<https://orcid.org/0000-0003-0609-6982>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## **Idea praw człowieka – chwiejący się monument europejskiej kultury. Polemika z *Rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie ogłoszenia UE strefą wolności osób LGBTIQ***

W historiach cywilizacji szczególne miejsce zajmują pomniki. Jako przykłady możemy tu przywołać egipskie piramidy, gotyckie katedry, statuę wolności czy wieżę Eiffla – we wszystkich odnajdujemy jakąś niezwykłą prawdę o epoce, w której powstały, oraz przesłanie intrygujące kolejne pokolenia. W dziejach zachodnioeuropejskiej kultury obok takich materialnych monumentów można wskazywać także na dokumenty i idee, które miały ogromny wpływ na rzeczywistość, dając początek nowym epokom albo kształtując przekonania moralne przez całe stulecia. One także zasługują na miano monumentu.

Przykładem takiego „monumentu idei” jest bez wątpienia Dekalog. Te dziesięć zdań, które zostały wyrzeźbione na symbolicznych dwóch kamiennych tablicach, a mieszczą się na jednej kartce papieru, stanowią dla dużej części ludzkości – niezależnie od przekonań religijnych – swoisty

Aleksander Bobko (1960) – profesor filozofii, magister informatyki, absolwent AGH, UJ i PAT w Krakowie. W latach 1985–1997 asystent ks. Józefa Tischnera. Odbywał staże naukowe w Niemczech, Austrii, Wielkiej Brytanii, USA. Specjalizuje się w klasycznej filozofii niemieckiej i współczesnej problematyce moralnej. Publikacje książkowe: *Kant i Schopenhauer* (Rzeszów 1996), *Non Multa. Schopenhauers Philosophie des Leidens* (Würzburg 2001), *Wartość i nicość* (Rzeszów 2005), *Myslenie wobec zła* (Kraków 2007); tłumaczenie I. Kant *Religia w obrębie samego rozumu* (wyd. 1 – Kraków 1993). W latach 2012–2015 był rektorem Uniwersytetu Rzeszowskiego. Od grudnia 2015 do marca 2018 pełnił funkcję sekretarza stanu w MNiSW. Senator RP w latach 2015–2019.

moralny fundament i stały punkt odniesienia. Z jednej strony mówią o zobowiązaniach człowieka wobec absolutu, a więc wskazują na to, że sens ludzkiej egzystencji wykracza poza wymiar doczesności – człowiek jest powołany do tworzenia rzeczy wielkich i wiecznych. Z drugiej strony podkreślają wagę zobowiązań, które każdy z nas ma wobec swoich bliźnich, porządkują przestrzeń międzyludzkich relacji spójnym i uniwersalnym systemem moralnych nakazów i zakazów.

Współczesnym przykładem idei, która zajmuje niezwykle eksponowane miejsce w słowniku myśli oraz w praktyce politycznej i tym samym zasługuje na miano swoistego monumentu, jest idea praw człowieka. Urasta ona do rangi kryterium, które rozstrzyga – często w sposób ostateczny – o moralnej jakości działań publicznych poszczególnych osób, instytucji, wreszcie całych państw. Ten, kto dzisiaj łamie prawa człowieka, stawia się niejako poza nawiasem cywilizowanego świata, narażając się na miano barbarzyńcy.

Ta swoista „kultura praw człowieka”<sup>1</sup> kształtowała się przez stulecia, a ważnym dokumentem, który zainicjował ten proces, była *Wielka Karta Swobód* (*Magna Carta Libertatum*) ogłoszona w 1215 roku przez króla Anglii Jana bez Ziemi. Przyjęcie karty stanowiło finał wieloletniego wewnętrznego konfliktu, który miał wówczas miejsce w Anglii, znajduje się w niej wiele zapisów odnoszących się jedynie do specyficznych problemów tamtego czasu. Równocześnie jednak odkrywamy w niej uniwersalne rozstrzygnięcia, które z dzisiejszej perspektywy traktowane są jako fundamentalne i prekursorskie dla rządów prawa oraz idei praw człowieka. W tym kontekście warto przywołać zwłaszcza § 39: „Żaden wolny człowiek nie może być pojmany ani uwięziony, pozbawiony mienia, wyjęty spod prawa lub ciemiężony... bez prawomocnego wyroku wydanego przez jemu równych według prawa krajowego”<sup>2</sup>. Choć współczesnego czytelnika może uderzyć to, że w tekście tym ludzie nie są równi wobec

<sup>1</sup> O tym, jak idea praw człowieka wpływa na przemiany kulturowe, zob. R.E. Howard, *Human Rights and the Necessity for Cultural Changes*, „Focus on Law Studies” 1992.

<sup>2</sup> *Pomniki praw człowieka w historii*, red. H. Wajs, R. Witkowski, Warszawa 2008, s. 35 (Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich, 1).

prawa, to jednak jest tutaj mowa o uznaniu niezwykłych praw jednostki oraz ograniczeniu władzy królewskiej (wykonawczej) przez prawo. Można to interpretować jako początek procesu, który doprowadził w kolejnych wiekach do uformowania się współczesnego parlamentaryzmu i systemu prawnego chroniącego prawa każdego obywatela.

Spektakularnym finałem procesu urzeczywistniania idei praw człowieka i aktem nadającym jej status współczesnego monumentu była *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 roku w Paryżu, a więc krótko po tragicznych doświadczeniach dwóch wojen światowych XX wieku. Zawiera ona spisany w 30 artykułach katalog podstawowych praw człowieka, do przestrzegania którego zobowiązały się wszystkie rządy. Katalog ten stanowi swoistą syntezę zachodniej myśli politycznej i przez ostatnie 70 lat był stałym punktem odniesienia oraz w istocie rzeczy kryterium, przy pomocy którego po dziś dzień odróżniamy cywilizowane, służące wolności systemy polityczne, od przeciwstawnych im systemów totalitarnych. Kluczowym elementem „kultury praw człowieka” jest to, że prawa państwowe „władzę ograniczają, a nie poszerzają, ochraniając podstawowe prawa jednostki”<sup>3</sup>.

Odwołanie do tego „monumentu”, jakim jest idea praw człowieka, ma miejsce także we współczesnych sporach i dyskusjach. Jednak obecnie dla wielu obrońców praw człowieka głównym problemem wydają się być sprawy związane z ludzką seksualnością i sytuacją mniejszości seksualnych. Ostatnim ważnym tego przykładem jest *Rezolucja w sprawie ogłoszenia Unii Europejskiej strefą wolności dla osób LGBTIQ*, proklamowana przez Parlament Europejski 11 marca 2021 roku. Wydarzenie to wpisuje się w bieżące, może niezbyt ważne spory polityczne, jednak autorzy rezolucji w swoim przesłaniu opierają się właśnie na idei praw człowieka. Niestety w ich wydaniu ten monument ulega tak daleko idącym i niebezpiecznym modyfikacjom, że cała europejska tradycja wolnościowa staje pod znakiem zapytania. Dlatego w pierwszej części artykułu zostaną przypomniane ideowe fundamenty, na których zasadza się

<sup>3</sup> J.H. Weiler, *Chrześcijańska Europa*, tłum. W. Michera, Poznań 2003, s. 103.

idea praw człowieka, a następnie będą przeanalizowane treści, które zawiera w sobie rezolucja Parlamentu Europejskiego. W kontekście tego zestawienia warto postawić pytanie o to, w jakim stanie znajduje się współcześnie tytułowy „monument europejskiej kultury”.

### **Źródła idei praw człowieka**

Choć historia kształtowania się idei praw człowieka jest bardzo długa, to współcześnie jej źródeł filozoficznych upatrujemy w myśli europejskiego oświecenia. Jednak w oczywisty sposób idea ta ma swoje zakorzenie w tradycji chrześcijańskiej, na co w sposób szczególnie wskazywał papież Jan Paweł II, nazywany niekiedy – ze względu na powagę, z jaką traktował tę ideę – „papieżem praw człowieka”<sup>4</sup>. To chrześcijaństwo wypracowało bowiem pojęcie niepowtarzalnej godności każdej osoby. Godność ustawia refleksję nad człowiekiem w nieco innej perspektywie niż współczesna idea praw człowieka. Myśląc o godności, myślimy nie tyle o tym, co człowiekowi wolno, ile bardziej o tym, kim on naprawdę jest i do czego jest powołany. Filozofia chrześcijańska formułowała przesłanie, że człowiek został stworzony na „obraz i podobieństwo Boga”. Właśnie ta prawda wraz z wiarą w Bożą miłość do człowieka nadaje osobie ludzkiej niezwykłą godność, status „dziecka Bożego”. Przyjęcie i udźwignięcie tej godności – pomimo tego, że wiąże się z tym pewne „profity” (panowanie nad innymi stworzeniami, nadzieja zbawienia i życia wiecznego) – nie jest rzeczą łatwą, stanowi swoiste wyzwanie. Godność rodzi zatem przede wszystkim zobowiązanie, wzywa człowieka do tworzenia „wielkich rzeczy”.

Filozofia nowożytna, która stopniowo czyni z praw człowieka czołową ideę myśli politycznej, odkrywa natomiast, że znamieniem boskości człowieka jest jego wolność. Kartezjusz w swoich *Medytacjach o pierwszej filozofii* pisał: „Jedynie tylko wolę, czyli wolność decyzji stwierdzam u siebie w tak wielkim stopniu, że nie znajduję idei niczego większego od niej; tak, że przede wszystkim dzięki niej poznaję, iż jestem w pewnej

<sup>4</sup> Zob. np. J. Kędziński, *Jan Paweł II – obrońca praw ludzkich*, „Palestra” 2011 nr 5–6, s. 11–22.

mierze na obraz i podobieństwo Boga stworzony”<sup>5</sup>. Wolność człowieka staje się teraz czymś więcej niż cechą przynależącą do jego natury – jest własnością podstawową i pierwotną stanowiącą o samej jego istocie. Od tego odkrycia rozpoczyna się proces prowadzący do ukształtowania się współczesnego ładu politycznego, w którego centrum sytuuje się idea przestrzegania praw człowieka jako osoby obdarzonej wolnością. Zwróćmy uwagę na dwa kluczowe aspekty tego procesu.

Jeżeli wolność człowieka jest czymś pierwotnym, to można powiedzieć, że każdy jest uprawniony do realizowania swojej wizji wolności – wolny podmiot jest egoistą dbającym wyłącznie o własne sprawy. Jednak człowiek, dążąc do realizacji wyznaczonych przez siebie celów, zderza się z dążeniami innych ludzi. Tym samym dochodzi do nieuniknionego konfliktu interesów. Aby zaradzić takiemu stanowi rzeczy, aby człowiek mógł faktycznie korzystać ze swojej wolności, konieczne jest zawiązanie kontraktu, na mocy którego zaczyna funkcjonować państwo i społeczeństwo. Ujmując rzecz najprościej, człowiek rezygnuje z części swojej wolności, przekazuje ją władzy państwowej, a w zamian za to otrzymuje gwarancje bezpieczeństwa i nienaruszania jego wolności w granicach ustalonych przez prawo. Tak zaczyna kształtować się przestrzeń państwa prawa, w którym człowiek jako obywatel może oczekiwać, że państwo będzie stało na straży jego praw.

W filozofii nowożytnej znajdziemy jeszcze drugi, równie ważny moment związany z doświadczeniem wolności, mówi on nie tyle o prawach człowieka, ile raczej o jego obowiązkach. W sposób szczególny wyeksponował go Immanuel Kant, pisząc: „Wolność i bezwarunkowe prawo moralne wskazują wzajemnie na siebie”<sup>6</sup>. Poczucie wolności jest czymś więcej niż doświadczeniem wewnętrznej swobody, jest także odkrywaniem wewnętrznego obowiązku. Człowiek – wolny indywidualny podmiot – nie jest więc tutaj rozumiany jako egoista, lecz jako istota powołana do działań, które podlegają moralnemu prawu. Naturalne pragnienie

<sup>5</sup> Kartezjusz, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, Warszawa 1958, s. 76.

<sup>6</sup> I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1972, s. 50.

własnego pożytku i szczęścia zostaje ograniczone przez wezwanie do kierowania swoim działaniem w taki sposób, by uczynić zadość moralnej powinności. Celem tych działań jest realizacja dobra przekraczającego wymiar indywidualnych interesów.

Wydaje się, że w tradycyjnym rozumieniu praw człowieka, które powinny być zabezpieczane w ramach państwa prawa i są potwierdzane przez międzynarodowe umowy, obecne są oba wskazane aspekty. Idea praw człowieka jest z jednej strony wypadkową kompromisu opartego na „kontrakcie egoistów”. Z drugiej strony odwołuje się do jakiegoś wspólnego, uniwersalnego poczucia moralnego, którego źródła mogą być różnie rozumiane w zależności od lokalnych kultur<sup>7</sup>. W tradycji europejskiego oświecenia owo źródło znakomicie opisuje Kant, mówiąc o wewnętrznym doświadczeniu moralnego zobowiązania. Jednak kluczową sprawą jest uniwersalizm idei praw człowieka, dzięki któremu idea ta powinna w sposób przekonujący trafiać do wszystkich myślących ludzi.

Ta dwoistość uwidacznia się także w swoistej korelacji praw i obowiązków. Na przykład niezbywalne prawo do nietykalności cielesnej przekłada się na moralne i prawne zobowiązania innych ludzi do tego, aby w razie potrzeby stanąć w obronie tego prawa. I odwrotnie, za każdym zobowiązaniem jednego człowieka kryje się prawo innego człowieka do otrzymania pewnych świadczeń. Prawa i zobowiązania tworzą zatem subtelną i bardzo złożoną sieć wzajemnych powiązań, sprzężenie praw i obowiązków może się efektywnie dokonywać jedynie w obrębie wspólnoty, gdzie każde uzasadnione roszczenie – niezależnie od aktualnie dobrej czy złej woli innych ludzi – powinno zostać wypełnione. Bez wątplenia prawa są bardziej czytelne od obowiązków, łatwiej je zwerbalizować i przełożyć na konkretne zapisy ustawowe. Natomiast nie powinno się przy tym zapominać, że zagwarantowanie kolejnych praw

<sup>7</sup> Przedmiotem gorących sporów jest to, czy taka uniwersalna płaszczyzna wspólnych wartości w ogóle istnieje. Jeśli nie, idea praw człowieka byłaby jedynie wytworem zachodniej kultury, a nawet narzędziem służącym ekspansji tej kultury – interpretację w takim duchu znajdziemy na przykład w: V. Lal, *The Imperialism of Human Rights, w: Taking Sides. Clashing Views on Controversial Moral Issues*, ed. S. Sattris, Guilford 1994.

może prowadzić do generowania nowych zobowiązań, których ciężar ktoś musi ponieść.

Konsekwentne podkreślanie istnienia, wydawałoby się oczywistego, związku pomiędzy prawami (uprawnieniami) człowieka a ciężącymi na nim obowiązkami jest szczególnie ważne we współczesnym świecie. Ogólny wzrost dobrobytu oraz fakt, że coraz więcej zasobów pozostaje w dyspozycji instytucji publicznych (państw, organizacji międzynarodowych), może rodzić mylne wrażenie, że dobra powstają niejako samoistnie. To również sprzyja rozwojowi postaw roszczeniowych – brak dostępu do jakiegoś dobra jest łatwo interpretowany jako rodzaj społecznego wykluczenia. Tymczasem do prawidłowego funkcjonowania społeczeństw, oprócz sprawiedliwej dystrybucji zasobów, konieczny jest także pewien rodzaj rygoryzmu, który opiera się na podzieleniu wspólnych wartości. Rygoryzm ten w europejskiej tradycji opisywała – jakże zapomniana dzisiaj – kategoria „cnoty”. Dlatego tak ważne jest wskazywanie na szerszy kontekst idei praw człowieka – bez zakorzenienia w porządku moralnym efektywne korzystanie przez człowieka ze swoich praw wydaje się wątpliwe.

W oparciu o zarysowane powyżej pryncypia (wolność i godność osoby, uniwersalizm prawa moralnego, związek praw i zobowiązań) na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci powstawały kolejne dokumenty, które nadawały idei praw człowieka postać konkretnych zapisów prawnych. Dokumenty te kształtowały się najczęściej w kontekście walki ze zjawiskami, które dla wolności i godności człowieka stanowiły szczególne zagrożenie. W początkowym okresie był to system niewolnictwa, następnie kastowa struktura społeczna i nierówności wobec prawa, w wieku XX zbrodnie wojen światowych, opresyjne systemy totalitarne. Takim najważniejszym dokumentem – monumentem cieszącym się także największym uznaniem społeczności międzynarodowej – pozostaje ciągle *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* ONZ. Na przełomie XX i XXI wieku daje się zaobserwować silną tendencję do poszerzania katalogu praw człowieka – wskazuje się nowe obszary „ludzkiej krzywdy” i formułuje postulaty walki z niesprawiedliwością. Taką najważniejszą do niedawna sprawą była bieda i wykluczenie społeczne; dyskusje

na ten temat zaowocowały wypracowaniem koncepcji ekonomicznych praw człowieka<sup>8</sup>. Kolejny dynamiczny obszar problemów podnoszonych zwłaszcza przez ruchy feministyczne to kwestie związane z sytuacją kobiety w społeczeństwie i dyskusja o prawach kobiet<sup>9</sup>. Ostatnim akordem są spory na temat praw mniejszości seksualnych.

## **Prawa człowieka w rezolucji Parlamentu Europejskiego**

Na tle powagi tego niezwykłego procesu, który doprowadził do wytworzenia – nie tylko w Europie, ale i w wymiarze globalnym – swoistej „kultury praw człowieka”, jest rzeczą zaskakującą i dającą do myślenia, że obecnie centralnym terenem sporu i dynamicznej walki o prawa człowieka stała się kwestia praw mniejszości seksualnych. Jest to być może jakiś syndrom naszych czasów<sup>10</sup>. Dowodem na to jest między innymi rezolucja Parlamentu Europejskiego, a także ogromna liczba innych przywoływanych w niej dokumentów, które odnoszą się do tej kwestii. Przyjrzyjmy się teraz treści oraz przesłaniu sformułowanemu w tej rezolucji.

Pierwszym ważnym stwierdzeniem, które w niej znajdujemy, jest teza: „prawa osób LGBTIQ są prawami człowieka”<sup>11</sup>. Na pierwszy rzut oka nie ma tu nic nadzwyczajnego, jest to rodzaj swoistej tautologii, która ma niejako dowartościować społeczność mniejszości seksualnych. Jeżeli

<sup>8</sup> Kwestię dyskusji na temat ekonomicznych praw człowieka poruszam w swoim artykule *Idea praw człowieka – korzenie i współczesność*, w: *Jeśli Bóg jest*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Kraków 2007, s. 363–373.

<sup>9</sup> Zob. np. Ch. Bunch, *Women Rights as Human Rights: Toward a Re-Vision of Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 1990 no 9, s. 486–498.

<sup>10</sup> Kwestią praw mniejszości seksualnych zajmuje dziś nie tylko Parlament Europejski, ale także Kościół katolicki. Na przykład stanowisko Rzymu zakazujące udzielania kościelnych błogosławieństw parom homoseksualnym wywołało tak gorącą reakcję w Niemczech, że pojawiają się głosy, iż na tle tego sporu może wręcz dojść do schizmy. Zob. J. Mieves, *Wahrhaft einig?*, „Christ in der Gegenwart” 2021 Heft 16, s. 6–7.

<sup>11</sup> *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie ogłoszenia UE strefą wolności osób LGBTIQ* (2021/2557(RSP)) 11.03.2021, p. A, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/B-9-2021-0166\\_PL.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/B-9-2021-0166_PL.html) (11.03.2021).



jednak zestawień to stwierdzenie z językiem *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*<sup>12</sup>, to narzuca się istotna różnica: tam, w każdym z trzydziestu artykułów była konsekwentnie mowa o prawach, które przysługują każdemu człowiekowi bez względu na istniejące w rzeczywistości różnice. Natomiast tutaj na wstępie pojawia się kategoria „praw osób LGBTIQ”, czyli jakichś wyróżnionych praw jakiejś osobno definiowanej wspólnoty. Zaraz potem, co prawda, te partykularne prawa zostają znowu sprowadzone do poziomu uniwersalnych praw człowieka, jednak tworzy to co najmniej wrażenie zaburzenia klasycznego dyskursu, który operował ideą praw przysługujących wszystkim ludziom. Pozostaje także wątpliwość, czy wyróżnionej wspólnoty nie przysługują jakieś szczególne przywileje, które kryją się pod enigmatycznym mianem „praw osób LGBTIQ”. Operowanie kategorią partykularnych praw dowolnie definiowanych grup (prawa kobiet, mężczyzn, mieszkańców wsi itp.) może być zarzewiem potencjalnych konfliktów, co radykalnie kłóci się z ideą uniwersalnych praw człowieka, które przysługują po prostu wszystkim. Otwarta pozostaje również kwestia, jaki rodzaj nowych obowiązków generuje zdefiniowanie nowej kategorii praw?

W pierwszej części rezolucji wymieniony jest cały szereg zdarzeń (uchwały przyjmowane przez samorzady o „strefach wolnych od ideologii LGBT”, przypadki dyskryminacji ze względu na orientację seksualną), które zdaniem autorów uzasadniają konieczność przyjęcia rezolucji. Tym samym osoby inne niż heteroseksualne stają w centrum uwagi europejskich obrońców praw człowieka w sposób analogiczny do tego, jak w przeszłości działo się to (i dzieje się też obecnie) na przykład w stosunku do więźniów politycznych totalitarnych reżimów. Obecnie zdarzają się zapewne przypadki szykanowania kogoś ze względu na orientację seksualną, co oczywiście zasługuje na napiętnowanie. Jednak w racjonalnym działaniu kierujemy się zwykle zasadą proporcjonalności stosowanych środków: czy zatem ewentualne krzywdy, jakich doznaje we współczesnej Europie osoba LGBT, można położyć na tej samej szali, co cierpienia

<sup>12</sup> *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Powszechna\\_Deklaracja\\_Praw\\_Czlowieka.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf) (11.03.2021).

dysydenta skazanego na wieloletni pobyt w łagrze? Wykorzystanie całej powagi Parlamentu Europejskiego w sprawie mniejszości seksualnych grozi swoistą „inflacją” idei praw człowieka, która ciągle pozostaje uniwersalnym narzędziem przeciwstawiania się naprawdę wielkiemu złu w wielu miejscach świata.

Tradycyjne rozumienie idei praw człowieka silnie wiązało sferę społecznej i politycznej praktyki z moralnością. W konsekwencji wolność, z której każdy człowiek ma prawo korzystać, łączyła się z odpowiedzialnością, podlegała jakiemuś rygoryzmowi zobowiązań. Przekonanie, że ludzie powinni żyć w wolności, szło w parze z wiarą, że wolność jest źródłem wielkiego potencjału, że wypływające z wolności działania człowieka przynoszą zadowolenie i korzyści nie tylko jemu samemu, ale w dalszej konsekwencji są pożyteczne dla całego społeczeństwa. Przykładowo, prawo do swobodnego założenia rodziny (art. 16 *Powszechnej Deklaracji*) w niepisany, ale oczywisty sposób zakłada, że zdrowe relacje rodzinne, które umożliwiają indywidualne spełnienie i satysfakcję, równocześnie poprzez rodzicielstwo i wychowanie dzieci, mają ogromne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania ludzkiej wspólnoty. Podobnie prawo do pracy i swobodnego wyboru zatrudnienia (art. 23) wiąże się z przekonaniem, iż praca niewolnicza nie tylko odbiera godność osobie, lecz jest także ekonomicznie nieefektywna. Natomiast wysiłek podejmowany przez pojedynczych ludzi w warunkach wolności jest zarówno źródłem bogactwa ich samych, jak i czynnikiem wpływającym na wzrost dobrobytu całego społeczeństwa. W tym kontekście nasuwają się poważne pytania: jakim rygorom moralnym podlegają działania osób tworzących wspólnoty określające się mianem LGBT, w jaki sposób określenie własnej orientacji płciowej wiąże się z odpowiedzialnością, oraz jaki pożytek społeczny przynosi praktykowany przez nich sposób korzystania z wolności? Jakichkolwiek śladów myślenia w takich kategoriach nie znajdziemy na kartach rezolucji.

Tymczasem pytania te wydają się być tym bardziej uzasadnione, że autorzy rezolucji wyraźnie przeciwstawiają prawa osób LGBTIQ prawom tradycyjnie rozumianej rodziny – w ich rozumieniu *Samorządowe Karty Praw Rodziny* przyjęte przez kilka samorządów w Polsce

„wprowadzają dyskryminację osób LGBTIQ”<sup>13</sup>. Ten przykład pokazuje, jak wąsko rozumiana jest tutaj kwestia ludzkiej seksualności – jej istota zostaje sprowadzona do swobodnego określenia własnej tożsamości płciowej i aktywności skierowanej na przeżycie satysfakcji. Natomiast zupełnie brakuje powiązania seksualności z głębszym wymiarem ludzkiej osobowości, który otwiera możliwość budowania trwałej relacji z partnerem (małżonkiem), a następnie realizuje się w macierzyństwie i ojcostwie<sup>14</sup>. Ta perspektywa, w której objawia się subtelna relacja wolności i moralnych zobowiązań, zupełnie zanika w dyskursie koncentrującym się na obronie praw osób LGBT.

Zjawisko oderwania idei praw człowieka od moralnych zobowiązań prowadzi także do innych konsekwencji: szczególnie drastycznym tego przykładem jest coraz bardziej nachalne forsowanie tezy, że prawo do aborcji – nazywane prawem kobiety do wolnego wyboru – jest podstawowym prawem człowieka. Nie jest naszym celem podejmowane tutaj dyskusji na temat aborcji. W kontekście prowadzonych rozważań trzeba jednak podkreślić dwie sprawy. Po pierwsze, we współczesnych społeczeństwach występuje duża polaryzacja stanowisk w odniesieniu do legalizacji aborcji. Zatem próba faktycznego poszerzenia katalogu praw człowieka o prawo do aborcji jest rodzajem perswazyjnego narzucenia poglądu jednej grupy pozostałym członkom wspólnoty. Taki sposób działania kłóci się radykalnie z „kulturą praw człowieka”, gdzie uznanie czegoś za prawo powinno być oparte na maksymalnie powszechnej zgodzie. Po drugie, sprowadzenie problemu aborcji do „prawa wyboru” i wolności kobiety do decydowania o sobie, to właśnie bardzo klarowny przykład rozerwania subtelnych powiązań, które występują pomiędzy prawami i moralnymi zobowiązaniami. Wszystko to narusza stabilność tego monumentu, jakim jest idea praw człowieka.

Kolejnym zaskakującym postulatem zawartym w rezolucji jest stwierdzenie, że „osoby LGBTIQ w całej Unii Europejskiej powinny cieszyć się

<sup>13</sup> Zob. *Rezolucja Parlamentu Europejskiego*, p. C.

<sup>14</sup> Na temat tej problematyki piszę szerzej w artykule *Axiological Approach to the Problem of Sexual Education*, „The Person and the Challenges” 11 (2021) No. 1, s. 217–232.

swobodą życia i publicznego okazywania swojej orientacji seksualnej, tożsamości płciowej, ekspresji płciowej i cech płciowych”<sup>15</sup>. Seksualność jest wyjątkowo subtelną sferą ludzkiej osobowości, a przeżycia seksualne budują szczególnie delikatną przestrzeń relacji międzyludzkich. Jest to przestrzeń z natury rzeczy prywatna, chroniona zasłoną intymności, a ważnym elementem kultury są obyczaje, które porządkują w jakiś sposób kwestie nieuniknionej obecności tego, co intymne także w sferze publicznej. Obyczaje podlegają oczywiście ewolucji, w ostatnich dekadach w Europie elementy erotyki wkroczyły bardzo śmiało i w ogromnej masie w przestrzeń publiczną poprzez reklamy, filmy, modę – to wszystko przekłada się również na codzienne zachowania ludzi. Jednak pomimo wszystko są chyba jeszcze rzeczy, także związane z ludzką seksualnością, których publicznie robić po prostu nie wypada, choćby ze względu na potencjalne wywołanie dyskomfortu u innych.

Jak w tym kontekście rozumieć postulowanie prawa do swobodnego publicznego okazywania cech swojej płciowości? Jeżeli postulat ten zestawimy z niektórymi obrazami, które można obserwować w relacjach z tak zwanych „marszów równości”, to jego wymowa jest dość zdumiewająca: stanowi akceptację, a nawet zachętę dla zachowań normalnie uznawanych za gorszące (epatowanie nagością, eksponowanie perwersji). Autorom tego postulatu chodziło chyba zatem o to, aby w przestrzeni publicznej osoby nieheteroseksualne mogły swobodnie okazywać swoje uczucia w stosunku do partnerów, tak jak czynią to nieraz na przykład małżonkowie. Ta kwestia jest jednak bardzo delikatna i nie sposób rozwiązać jej jakimś ogólnym, politycznym dekretem. Podsumowując, trudno jest założyć, że ten postulat będzie zrozumiała we wszystkich miejscach świata, także w bardziej purytańskich społecznościach. Czy jego ewentualna realizacja faktycznie poszerzyłaby katalog uniwersalnych praw człowieka i służyłaby walce z dyskryminacją, czy byłaby raczej początkiem jakiejś obyczajowej rewolucji i zarzewiem niepotrzebnych konfliktów?

<sup>15</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego, p. Y.

## Podsumowanie

W rozumieniu autorów rezolucji Parlamentu Europejskiego ogłoszenie Unii Europejskiej „strefą wolności osób LGBTIQ” w ma być aktem konkretnego – na miarę wyzwań dzisiejszego czasu – potwierdzenia wartości wyrażanych w idei praw człowieka. Dokładniejsza lektura tego tekstu i skonfrontowanie go z tradycyjnymi wartościami prowadzi do konkluzji zgoła przeciwnych.

Siłą idei praw człowieka jest jej uniwersalizm, zdolność do bycia zaakceptowaną przez wszystkich „ludzi dobrej woli”. W tym sensie idea ta ma w sobie pewną moc budowania konsensusu i zgody. Rezolucja Parlamentu Europejskiego jest ewidentnie konfliktogenna – gubi uniwersalny wymiar praw człowieka na rzecz zaangażowania w lokalny spór. Co ważniejsze, w przesłaniu rezolucji trudno dostrzec jakikolwiek element powiązania wolności z moralnością, zobowiązaniem czy społeczną odpowiedzialnością. Wolność jawi się jako całkowita swoboda czynienia tego, co przynosi – być może tylko chwilową – satysfakcję, a prawa człowieka stają się swoistym narzędziem do takiego „przemoblowania” tradycyjnych relacji społecznych, aby nieskrępowane korzystanie ze swobody było możliwe.

Krótko mówiąc, „szermierze walki” o prawa społeczności LGBT wkraczają na niebezpieczną drogę. Wykorzystując partykularnie uniwersalną ideę praw człowieka do rozwiązania mocno przesadzonego konfliktu wokół mniejszości seksualnych, który w Europie ponoć narasta, w istocie rzeczy tylko ten konflikt podgrzewają. Podążając taką drogą, wszyscy niewiele zyskamy, a możemy wiele stracić, rozmiennając na drobne wielki i niewątpliwy dorobek „kultury praw człowieka”. Jeżeli tendencja, której spektakularnym wyrazem jest rezolucja Parlamentu Europejskiego, miałaby się nasilać, to trwałość tego niezwykłego monumentu, jakim jest idea praw człowieka, byłaby poważnie zagrożona.

## Bibliografia

- Bobko A., *Idea praw człowieka – korzenie i współczesność*, w: *Jeśli Bóg jest*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Kraków 2007, s. 363–373.
- Bobko A., *Axiological Approach to the Problem of Sexual Education*, „The Person and the Challenges” 11 (2021) No 1, s. 217–232.
- Bunch Ch., *Women Rights as Human Rights: Toward a Re-Vision of Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 1990 no 9, s. 486–498.
- Howard R.E., *Human Rights and the Necessity for Cultural Changes*, „Focus on Law Studies” 1992.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 1972.
- Kartezjusz, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, Warszawa 1958.
- Kędzierski J., *Jan Paweł II – obrońca praw ludzkich*, „Palestra” 2011 nr 5–6, s. 11–22.
- Lal V., *The Imperialism of Human Rights*, in: *Taking Sides. Clashing Views on Controversial Moral Issues*, ed. S. Satris, Guilford 1994.
- Magna Carta Libaratum*, w: *Pomniki praw człowieka w historii*, red. H. Wajs, R. Witkowski, Warszawa 2008, s. 29–51 (Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich, 1).
- Mieves J., *Wahrhaft einzig?*, „Christ in der Gegenwart” 2021 Heft 16, s. 6–7.
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ*, [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Powszechna\\_Deklaracja\\_Praw\\_Czlowieka.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf) (11.03.2021).
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie ogłoszenia UE strefą wolności osób LGBTIQ (2021/2557(RSP))* 11.03.2021, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/B-9-2021-0166\\_PL.htm](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/B-9-2021-0166_PL.htm) (11.03.2021).
- Weiler J.H., *Chrześcijańska Europa*, tłum. W. Michera, Poznań 2003.

## Abstrakt

### **Idea praw człowieka – chwiejący się monument europejskiej kultury. Polemika z Rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie ogłoszenia UE strefą wolności osób LGBTIQ**

W artykule podjęta zostaje kwestia wykorzystania idei praw człowieka we współczesnych sporach na temat praw mniejszości seksualnych. W pierwszej części zostają przypomniane filozoficzne fundamenty, na których zasadza się idea praw człowieka. Podkreślony jest

związek pomiędzy prawami jednostki a moralnymi obowiązkami. W części drugiej analizowane są treści i przesłanie, które zawiera w sobie *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie ogłoszenia UE strefą wolności osób LGBTIQ* z 11 marca 2021 roku. W ocenie autora dokument ten może stanowić przykład instrumentalnego wykorzystania idei praw człowieka, co grozi zachwianiem pozycji tego swoistego „monumentu”, który w europejskiej i światowej kulturze oraz praktyce politycznej odgrywa niezwykle istotną rolę.

### **Słowa kluczowe**

idea praw człowieka, moralne obowiązki, prawa mniejszości seksualnych

### **Abstract**

#### **The Idea of Human Rights – Wobbling Monument of European Culture**

The article addresses the issue of the usage of the idea of human rights in contemporary disputes on the rights of sexual minorities. In the first part, the philosophical foundations on which the idea of human rights is based are recalled. The connection between rights of human being and his moral duties is underlined. The second part analyzes the content and message contained in the *Resolution of the European Parliament on declaring the EU a zone of freedom for LGBTIQ persons* of 11.03.2021. In the author's opinion, this document may be an example of instrumental use of the idea of human rights, which threatens to undermine the position of this peculiar “monument,” which plays an extremely important role in European and world culture and political practice.

### **Keywords**

human rights, moral duties, rights of sexual minorities